

60 lat temu na Majdanku, jednego dnia, zamordowano 18 400 Żydów

W rocznicę „krwawej środy”



FOT. DOROTA AWIORKO

Wczorajsze uroczystości na Majdanku

● TOMASZ GÓRSKI

■ **Dorośli - Apelem Pokoju; młodzież - marszem śladami lubelskich Żydów. Tak lublinianie uczcili wczoraj pamięć ofiar „krwawej środy” na Majdanku, największej masakry w historii obozów koncentracyjnych.**

Uczestnicy uroczystości wrócili pamięcią do wydarzeń sprzed 60 lat. – Najpierw oddzielono Żydów od pozostałych więźniów – opowiada historyk **Robert Kuwałek** z Państwowego Muzeum na Majdanku. – Niemcy

kazali im się rozebrać do naga i wbiec do rowu. Tam wszystkich rozstrzelali. Kolejni musieli kłaść się na współwięźniach. I znowu seria z automatu. Niektórzy byli tylko ranni, umierali w potwornych męczarniach.

Kiedy Niemcy mordowali Żydów, w obozie głośno grała muzyka. – Ale i tak przez cały dzień słyhać było odgłosy strzałów i przeladowywania broni – wspomina były więzień obozu **Bolesław Szymanik**.

Wczoraj w południe na terenie dawnego obozu koncentracyjnego odczytano **Apel Pokoju**. Rabin Warszawy i Łodzi **Michael Schudrich** zmówił modlitwę za zmarłych „El Male Ra-

chamin”. Po południu lubelska młodzież przeszła w marszu pamięci od dawnej dzielnicy żydowskiej przy Starym Mieście do miejsca ostatniego getta w Lublinie na Majdanie Tatarskim.

– To nasza osobista podróż do tamtych tragicznych czasów – mówi **Beata Markiewicz** z Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, organizatora wędrowki. Dla uczniów była to niezwykła lekcja historii. – Chcemy się wczuć w tragedię tych ludzi – powiedział **Paweł Pawłowicz**, uczeń II klasy Zespołu Szkół nr 5. Marsz zakończył się na ul. Wrońskiej, gdzie jego uczestnicy zapalili znicze. ●